

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

**Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.**

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś czwartek: Fortunata, Kaliksta.
Jutro piątek: Jadwigi wdowy.
Pojutrze sobota: Teresy, Aurelii panny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 626 zachód 5 5.
Jutro „ „ 628 „ 5 3.
Pojutrze wschód księżyca 744.

Co słysząc w świecie?

Niemcy. Cesarz Wilhelm przesłał przez ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu do sułtana list własnoręczny, w którym dziękuje za odesłane, zdobyte w dawnych wiekach przez Turków armaty niemieckie, chwali mądrość sułtana i zapewnia go o swej przyjaźni.

— Pruski rząd wydał ze Szlezewgu pewnego Duńczyka, który od wojny w r. 1864 przebywał w pruskich granicach, mając w zabranym przez Prusaków kraju posiadłość. Powodem wydalenia była „duńska agitacja.“ Niemcy założyli dla Szlezewgu związek, który stara się wykupić grunta od duńskich posiadzcicieli.

— Cesarz Wilhelm przed samym wyjazdem z Gdańska wysłał do matki swej, cesarzowej wdowy Fryderykowej, następujący telegram: „Co dopiero w mojej obecności spuszczone do morza drugi największy okręt w całym świecie. Był to imponujący widok. Zupełnie słusznie nosi on wysokie ukochane nazwisko „Cesarz Fryderyk“, na które też swoim zewnętrznym wyglądem istotnie sobie zasłużył. Niechaj mu Bóg poszczęści w podróżach, które rozpocznie na wiosnę. Wilhelm I. R.“

— W Hamburgu odbywa się zjazd socjalno-demokratyczny. Przybyło około 250 delegatów i delegatek z Niemiec, Austrii, Holandii i Szwajcarii. — W roku 1890 oddano na posłów socjalistycznych do parlamentu 1,427,000, a w r. 1893 podniosła się ta liczba do wysokości 1 mil. 714 tysięcy głosów. Te liczby wskazują, że socjalna demokracja szerzy się coraz więcej.

Austria. W sejmie austriackim zachodzą nieraz sceny, któreby nie zachodziły w zwyczajnej karczmie. W ostatni czwartek antysemita Gregorig, Niemiec, krzyknął zwracając się do socjalistów: „Nie jesteście robotnikami, gdyż nie pracujecie“. A na posła Schrammla, socjalistę, krzyknął: „Trzymaj pysk, żydzie!“ Schrammel nie jest wprawdzie żydem, ale socjaliści popierają żydów, dla tego antysemita ich tak wyzywa. Iro, jeden z najzaciętszych zwolenników Prus w izbie austriackiej, zaczął prywatne życie Gregoriga, na co tenże mu odrzekł: „Ty podły człowieku. Powiedz to jeszcze raz, przebrzydły oszczerco, ty gałganie!“ Iro pięścią uderza na Gregoriga. O mały włos byłoby przyszło do bójki, ale rozbójnik Lueger, burmistrz wiedeński. Iro groził, że zbije Gregoriga na ulicy batem. Piękna cywilizacja!

Turcja. Sułtan turecki kazał oficerom za urlopem w domu bawiącym znowu stawiać się czempredzej do służby z innego powodu, niż się początkowo domysłano. Sprawa ma się tak. Były prezes ministrów angielskich Gladstone jest zaciętym przeciwnikiem sułtana, za jego obchodzenie się z chrześcianinami i czyni co może, aby osłabić znaczenie sułtana tak w Europie, jak i u Turków samych. W ostatnim czasie, za jego poręką, zaczęto między mahometanami w Indjach, w Małej Azji i innych krajach rozrzucać w wielkich ilościach pisma, w których na podstawie Koranu, pisma świętego mahometan, wykazano, że sułtan nieprawnie przywłaszczył sobie tytuł kalifa, to jest głowy wiernych. Tytuł ten przysługuje jedynie najwyższemu kapłanowi muzułmanów w Mekce w Arabii. Sułtan począł się naprawdę obawiać, że wierni mahometanie gotowi w to uwierzyć i kapłan najwyższy, zwany keryfem, mógłby mu się stać niebezpiecznym. Otoczył go więc już od dość dawna szpiegami, ale dla pewności chce jeszcze do Mekki wysłać część wojsk z Tesalii rozłożonych i ztąd oto oficerowie wracać muszą do szeregu.

W Grecji uspokoiły się ostatecznie wzburzone umysły i teraz myślą tam nad tem, żeby jak najprędzej doprowadzić do zawarcia stałego pokoju. Trudności sprawia jeszcze ciągle sprawa finansowa, bo rząd w Atenach nie wie, skąd ma wziąć pieniądze na zapłacenie kosztów wojennych. Tymczasem mocarstwa zagraniczne czynią już przygotowania do zaprowadzenia w Grecji międzynarodowej kontroli finansowej.

Afryka. W jak barbarzyński sposób obchodzą się z murzynami w krajach afrykańskich, można ztąd sobie wyobrazić, iż pewien angielski kapitan kazał naczelnikowi pewnego szczepu murzynów uciąć głowę, aby ją podarować do zbioru ciekawych rozmaitości w Londynie.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Ks. wik. Franciszek Wróblewski z Chełmna został administratorem probostwa w Jadmach pod Skarszewami. Ks. administrator Walery Piechowski z Raciaża ustanowiony drugim wikarym w Chełmnie, ks. wikary Jan Burtchik przeniesiony z Unisławia do Gniewu, a ks. Kazimierz Latos z Gniewu do Unisławia.

Gnieszno. We wtorek zjechał najprz. ks. Arcybiskup tudotąd, aby przewodniczyć uroczystościom na zakończenie 900-letniej rocznicy śmierci św. Wojciecha.

Berlin. Rozpoczęto pierwsze roboty do budowy kościoła św. Sebastjana na przedmieściu Köpenick. Będzie on stał na 423 palach, bo miejsce budowy tego wymaga. Dotąd gmina, licząca około 3000 dusz, ograniczoną była na kapliczkę, która objąć zdolna zaledwie 100 osób.

Lourdes. W ostatni wtorek, gdy pielgrzymi z Wandei i Bretanii wchodzili do groty, zwrócił na siebie uwagę porucznik spahisów w barwnym mundurze błękitnym i czerwonym, z białym zawojem na głowie. Jego cera ciemna i ogorzała, zdradzała Araba. Oficer ten nie przestawał objawiać swego podziwu na widok pobożnych tłumów. Zwróciwszy się następnie do stojącego obok O. Oliviera, któremu się przedstawił poprzednio, rzekł: „Czeigodny Ojciec dziwiś się zapewne, widząc mię w Lourdes, gdyż jestem muzułmaninem?“ — Ależ bynajmniej, odpowiedział zakonnik, Lourdes tak jest piękne, że warto je zobaczyć. — „O nie z ciekawości przybyłem tudotąd, lecz z chęci uszczenia Panny Maryi; wierzę w Jej Niepokalane Poczęcie“. W towarzystwie wymownego Dominikana i drugiego jeszcze kapłana udał się muzułmanin do groty, aby u stóp skały, na której się objawiła, oddać cześć Tej, która przyszła na świat bez skazy. Jenerał Lemaitre, kierownik szpitala, ofiarował porucznikowi spahisów medalionik Najśw. Panny, który tenże przyrzekł zachować w poszanowaniu. Niezawodnie Najświętsza Panna z Lourdes, tak hojna w łaski i błogosławieństwa wszelkiego rodzaju, nie omieszką wynagrodzić tego wyznawcy proroka za hold, jaki przybył złożyć Jej Niepokalanemu Poczęciu.

Na nowy kwartał można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską« zapisywać na wszystkich pocztach, lub u listowych po wsiach.

Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech ją teraz jeszcze zapisze, a prześlemy mu wyszłe numera na żądanie **bezpłatnie** pod opaską.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje kwartalnie w ekspedycji 80 fen., na wszystkich pocztach lub u listowego 1 markę.

Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

**Rodzice polscy! uczcie dzieci
wasze czytać i pisać po polsku!**

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron

* **Olsztyn.** Zarząd tutejszego stowarzyszenia wojackiego (Kriegerverein), zwa wszystkich prawnych posiadzcicieli odznaki wojennej z roku 1864, 66 lub 70/71, czy walczyli, lub nie, aby z papierami zgłosili się do przewodniczącego lub sekretarza tegoż Towarzystwa.

— Baczność z kuponami! Tak zwane

pruskie konsole 4-procentowe i 4-procentową pożyczkę rzeszy zmieniono na 3 i pół procentowe. Odnośne papiery i kupony należy podać po 1 października do odstępowania w kasach państwowych, gdzie oznaczona będzie nowa ich wartość. Kupony mają dla tego teraz mniejszą wartość, niż dawniej. Przy przyjmowaniu ich więc należy uważać nie na wydrukowany napis, lecz na stempel, gdzie oznaczona jest ich wartość teraźniejsza. Wzmianka na stemplu brzmi: »Herabgesetzt auf ... M. .. Pf.«

— Tutejszemu »Volksblattowi« zwracamy uwagę na to, żeby jako pismo katolickie, nie robił z pijactwa — enoty. Opisuje on bardzo szeroko i z zachwyceciem o zjeździe, czyli komersie katolickich studentów w Reszlu. Niepotrzebnie tylko »Volksblatt« wychwala ciągle tę pijatykę, bo, jak pisze, pito tam jedną noc aż po północy, drugą noc całą pito i tańczono, a nad ranem »achtelkiem« splukiwano kurz. Przed południem znowu była pijatyka, tak zwany »Frühschoppen«. Że studenci tego pić umieją, o tem mają sławę, nie potrzeba ich wcale w katolickich gazetach za to wysławiać. Może ci panowie myśla, że »co wolno Jowiszowi, to nie wolno wołowi«, tj. co im wolno, to nie wolno innym ludziom z niższych stanów, ale dziś właśnie mali zapatrują się na wielkich i sądzą, że kiedy się pijatyki tak po gazetach wychwala, to pijatyka nie musi być grzechem, ale — cnotą. »Ermländische Ztg.« podała też ten opis o komersie, ale nie wyszczególniała ciągle picia, to też opis jej traktuje więcej dobrą stroną takich zjazdów, jakimi one też rzeczywiście są. Ze przy takich okazjach się pije, to każdy wie, lub się domyśli, nie potrzeba więc się o tem rozpisywać.

— Pewnego chorego na umyśle sekretarza sądowego z Gutsztata miało odstawić do Kortowa. Wieźli go też lekarz i sędzia z Gutsztatu. Przejeżdżając przy restauracji »Jakobsberg« w lesie miejskim, wstąpili się pokrzepić. Tutaj chory uciekł im w las i nie zdołano go przychwycić. Miał on przy sobie 200 marek pieniędzy. Fotografia jego znajduje się na tutejszej policji.

— W końcu zeszłego miesiąca zabito u posiadziela gruntu Józefa Sabelek w Buchwaldzie psa z oznakami wścieklizny. Nakazane jest dla tego wiązanie psów w miejscowościach: Buchwaldzie, Barkwedzie, Pistkach, Polejkach i Kajnach.

— W poniedziałek rano objeżdżał po

ulicach naszego miasta pędzony motorem benzynowym wóz, na którym była zachwalana Kathreiner kawa słodowa. Ku ogólnej radości ulicy wóz odmówił posłuszeństwa i trzeba go było ciągnąć pod górę. Sądźmy, że kawa Kathreinerara lepszą jest od woza, gdyż w innym razie szkoda byłoby czasu i atlasu na jej polecenie.

— Jarmarki, które przypadają w dni pomiędzy 30 listopadem a 2 grudniem zostaną zniesione, ponieważ w tym czasie odbędzie się w państwie niemieckim liczenie bydła.

— Z izby karnej, dnia 9 października. Robotnica Karow ztąd wzięła latem od zegarmistrza pana Künzel ozdoby na bóg, skłamawszy, że mąż jej jest wermistrzem w fabryce zapalek p. Ladendorfa i pobierając dobrą pensją, za rzeczy te zapłaci. Skazano ją za oszustwo obok dwuletniej kary cuchthauzu, jaką odsiaduje już od 9-go czerwca tego roku, na jeszcze rok cuchthauzu i 150 marek kary, albo jeszcze 10 dni cuchthauzu. — Za oszukaństwo oskarżony został też mularz Sender z Purdy, ale go uwolniono, gdyż sąd się przekonał, że S. oszukaństwa się dopuścić nie myślał. — Zona sierżanta H. z Ostrudy skazaną została za fałszywe oskarżenie na 3 miesiące więzienia. Wzięła ona w maju tego roku od kupca Löwe w Ostrudzie kapelusz na rachunek. Gdy długo nie płaciła, poszedł L. po zapłatę. Zamiast zapłaty zadunucyowała go pani H., że chciał z nią dopuścić się występku. Denuncyacja miała jednak ten skutek, że pani H. odpokutować ją musi. — Konduktor kolei konnej, Karol Schäfer i jego żona, z domu Kuldt, stawali oskarżeni o ciężkie sfalszowanie dokumentu. K. sfalszował dokument, podpisawszy nazwisko swej matki i żądał 2 tysiące marek od rzeźnika pana Wagnera w Olsztynie, na którego posiadłości matka jego pieniądze te zapisane miała. Sch. skazano na 6 miesięcy więzienia, żonę jego uwolniono.

— Zaciąganie rekrutów do załogującego tu garnizonu już się rozpoczęło. 1-go października zaciągnięto do tutejszego pułku dragonów jednorocznych i rzemieślników, drugiego resztę rekrutów. Rekruci 4-go pułku piechoty i drugiego oddziału 16-go pułku artylerji zaciągnięci zostaną 14-go b. m.

— Nowe kaplice luterskie mają być budowane na niemieckiej Warmii i to w Bergenthal w powiecie reszelskim i w Re-

dziewał, jakąż więc radość sprawi ich przybycie w klasztorze!

Takimi przejści byli myślami i o tem też rozpoczęli rozmowę, gdy się już do klasztoru zbliżali.

Naraz usłyszeli za sobą stąpanie, a gdy się obrócili, aby obaczyć tego osobliwego wędrowca, który prócz nich zaajdował się w tem pustkowiu, ujrzeli wysokiego mężczyznę, zbliżającego się do nich w ciemności.

Mimowolnie dreszcz przeszedł obydwóch i dziwną uczuli trwogę, gdy nieznajomy się zbliżył. Był ubrany jak pielgrzym, odziany szerokim płaszczem miał na głowie szeroki kapelusz, a w ręku laskę pielgrzymką. Nieznajomy pozdrowił obydwóch i zapytał:

— Daleko tu ztąd do wsi Halmoe?

— Halmoe? — zapytał jeden z zakonników — do Halmoe tu na lewo jeszcze trzy mile drogi; tamdotąd już dziś nie dojdziecie, mianowicie, że tam się gęsty las rozpościera, a nadto przechodzić musicie przez nadbrzeżne skały urwiska, które gruba mgła osłania. Chódźcie z nami i przenocujcie w klasztorze, to się wypoczniecie, a jutro możecie w pokoju iść dalej.

— Dziękuję wam — odpowiedział

gerteln pod Gutsztatem. Zbierają się już na to pieniądze, a zeszłej niedzieli odbył się bazar w starym zamku, urządzony przez ewangelików, który przyniósł 107 marek na te kaplice.

— Drugi nauczyciel p. Gross z Tomaszkowa przeniesiony zostaje z dniem 1-go listopada do Plauten w pow. brunsberskim.

— W lokalu p. Schöneberga za bramą pokłóciło się w niedzielę wieczorem około 8 godziny dwóch niedorostków, którzy zanadto zaglądali do kieliszka. Od kłótni przyszło do bójki, a że teraz moda z nożami, więc niedorostki dalej się żgać. Rozbroił ich żandarm Zeising i zaprowadził na policję. Jeden z tych »bohaterów« otrzymał już 3 pchnięcia nożem.

— Wiejskie obwody kominiarskie powiatu olsztyńskiego mają z dniem 1-go stycznia 1898 r. być obsadzone na nowo kominiarzami.

* **Dywity.** W niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się u nas odpust Szymona i Judy. Następnego dnia najprzew. ks. Biskup warmiński będzie konsekrował tutejszy nowy kościół, a we wtorek udzielać będzie Bierzmowania.

* **Gietrzwałd.** Na 26 bm. przyjedzie najprzew. ks. Biskup tudotąd na konsekracją wielkiego ołtarza, a w dniu następnym będzie tu bierzmowanie. — W poniedziałek z rana o godzinie 7-mej spaliła się we Worytach na wybudowaniu chałta robotnieza gospodarza p. Łuszczynskiego. Pożar powstał podobno skutkiem nieostrożności.

* **Rastembork.** W zeszły piątek odbył się tutaj targ na remonty. Spędzono przeszło 100 doborowych koni, z których komisja zakupiła 13, placąc zadawalniające ceny.

* **Biskupiec.** Założyło się tu katolickie Towarzystwo panów (naturalnie niemieckich). Zebrania odbywają się co czwartek w sali restauratora Krügera.

* **Wielbark.** W piątek spaliła się tu posiadłość, którą odkupiono dla ratusza, jako i chlewy mistrza piekarskiego Szulza. — Karczmarka Nilowska z Wielkiej Piwnicy, która na targ przyszła, padła na ziemię ruszona na serce, w ulicy rynkowej. Przywołany lekarz p. dr. K. mógł tylko śmierć stwierdzić.

* **Szczytno.** W większej części naszego powiatu panowała w sobotę, 2-go października, wielka burza. W czasie tej zabił piorun w Linowie chłopaka, który na polu pasł bydło.

niezajomy, dla mnie nie ma ani wypoczynku, ani pokoju. Trzeba mi iść dalej, a drogę już znajduję. Tymczasem za dobre serce wasze dam małą pamiątkę, jeżeli ją przyjmiecie, pochodzi ona z Ziemi świętej, z czasów Chrystusowych; dla mnie on niepotrzebny jest ciężarem, a u was w dobru będzie schowaniu.

Zakonnicy z zadziwieniem spoglądali na nieznajomego pielgrzyma, ten zaś wydobyl z pod płaszcza skórzany woreczek, rozwinął go, a przy świetle wychylającego się księżyca zabłysnął w oczach zakonników duży, srebrny pieniądz.

— To jeden z tych trzydziestu srebrników — rzekł nieznajomy głuchym głosem — za które apostoł swego mistrza, Zbawiciela naszego zdradził i zaprzedał. Że jest prawdziwym, o tem sami się przekonacie, gdy go odbierzecie.

To mówiąc, podał im woreczek.

Przerażeni odwrócili się obydwaj od tej monety, zbroczonej krwią ukrzyżowanego Zbawiciela i samobójcy Jadasza.

— Weźmijcie, — nalegał nieznajomy — klasztor wasz niech z tem zrobie co chce, wam się ten pieniądz prędzej przyda, jak mnie.

Z niechęcią tylko i z obawą odebrał jeden z zakonników i schował go do za-

SREBRNIK.

(Legenda.)

1)

Było to wieczorem w czasie czterdziestodniowego postu przed wielką, wielu wiekami. Wśród zwiększającej się ciemności szło dwóch zakonników obok siebie w milczeniu, ciche tylko szepcząc modlitwy. Po prawy i lewej stronie na pustym stepie tu i owdzie tylko sterczał niski krzaczek w połowie jeszcze śniegiem i lodem pokryty, albo też karłowate drzewko sosnowe, rzadko tylko pojawiało się wyższe drzewo z nagimi gałęziami. Przed wędrowcami, w półmilionie oddaleniu odbijała od wieczornego nieba ciemna masa murów klasztornych, a zdala dochodził głuchy, przejmujący głos szumu fal morskich, które się z łoskotem rozbiły o niebotyczne skały brzegów północnego morza.

Obydwóch podróżnych serca przejęte były radością i błogiem spokojem. Przed rokiem przeszło wysłani zostali do Rzymu i do Ziemi świętej, aby dla klasztoru na pamiątkę męki Zbawiciela, przynieść ziemi z ogrodu Getsemańskiego i Golgoty i inne relikwie. Teraz zaś wracali szczęśliwie do swego klasztoru, przynosząc wiele drogich i świętych pamiątek. Nikt o ich powrocie nie wiedział, nikt ich się nie spo-

* **Orzesze.** Kowal Brandt z Dziubie-
w, pijak i już kilkakrotnie karany cuch-
tausem, groził, że podpali całą wioskę. Z
rozmyślań przyszło do czynu, bo przed kilku
dniami podpalił stóg słomy przed stodolą
pospodarza Danielczyka. Ogień przeniosł
się na stodołę i zamienił ją w popiół. Pod-
palacza schwytano na gorącym uczynku i
razem go aresztowano.

* **Działdowo.** Pożar zniszczył w Bia-
łowie 2 wielkie, napelnione żniwem stodoły
dwie stajnie dworskie. Żywy inwentarz
udolano wyratować.

* **Nowodwór.** Robotnik L. obwiesił
się w świnim chlewie, pozostawiając fami-
lię w nędzy. Równocześnie utopiła się 37-
letnia córka zmarłego nauczyciela M. ze
zgrzyoty o to, że musiała opuścić dom,
odebrany w spuściznie po ojcu.

* **Kartuzy.** Pociąg najechał na torze
kurmankę właściciela Golumskiego z Pie-
karni. Siedząca na wozie 12-letnia córka
właściciela została zabita, woźnica odniósł
ciężkie rany, konie się rozbiegły.

* **Z brodnickiego powiatu.** W
Bobrowie przystępowało w uroczystość N.
Maryi Panny Różańcowej 40 dzieci po raz
pierwszy do Sakramentów świętych. Tego
dnia poświęcił ks. proboszcz Turulski fi-
gurę Matki Boskiej Różańcowej, pobudo-
waną przy drodze z Najmowa do Brodnicy
kosztem pana Słowińskiego na pamiątkę
przyjęcia dwóch córek do Stołu Pańskiego.

* **Sztum.** Znaczący ryb p. dr. Seligo
z Królewca powołany został tudotąd przez
królewską regencyą z Kwidzyna w tym
celu, aby doglądać wody w tych stronach
i podnieść hodowlą ryb, ponieważ zeszłej
jesieni prawie wszystkie ryby w jeziorach
okolicznych wymarły.

* **Chełmża.** Służąca rzeźnika W.
uciekła z służby, zabrawszy złoty zegarek,
inne rzeczy wartościowe i 1000 m. gotów-
ki z sobą. Złodziejkę przyaresztowano w
Lubiezu i odstawiono do tutejszego wię-
zienia sądowego.

* **Z świeckiego powiatu.** W Za-
jączkowie przejechał kołownik jedno z
psocących mu się dzieci, 5-letnią córeczkę
Gębzy Boddamera i uśmiercił dziecko
na miejscu.

* **Bartoszyce** (Bartenstein). 17-go
bm. przypada 25 rocznica istnienia tutej-
szego gimnazjum. W tym czasie złożyło
tu egzamin abiturystencki 166 uczniów pry-
my i 9 ekstraneuszów.

nadrza. Nieznajomy podziękował im, od-
wrócił się i wielkimi krokami oddalił się
od nich — i znikł w ciemności.

Zakonnicy szli jeszcze przez kwadrans,
a w klasztorze widać już było oświetlone
okna, gdy ten, który niósł ów woreczek,
odezwał się do swego towarzysza:

— Bracie! tak mi ciężko i duszno.
Zdaje się, że mi serce chce pęknąć, tętna
mi biją, jak w gorączce, jak gdyby zły
duch wszedł we mnie od czasu, jak no-
szę ten pieniądz, który odebrał mi spokój,
a przed oczy duszy stawia najczarniejsze
obrazy rozpacz. Jakież to okropne uczu-
cie sprawia ten dar nieszczęsny! Ja go
precz odrzuć, aby się tego nieznośnego
niepokoju pozbyć.

— Nie, bracie — prosił go towarzysz
— bo nuży go kto znalazł i większe je-
szcze nieszczęście na siebie ściągnął? Od-
daj mnie woreczek, a ja go do klasztoru
zaniósę.

Towarzysz oddał mu woreczek. Nie-
zadługo obaj przybyli do klasztoru i je-
szcze tego samego wieczora musieli się
stawić przed opatą, któremu oddali wszy-
stkie drogie relikwie z Ziemi św., a na
ostatku także srebrnik, opowiedziawszy za-
dziwionemu opatowi, w jaki go sposób na-
byli.

Opat udzielił im swego błogosławień-

* **Gdańsk.** Po długich rozprawach
przed sądem przysięgłych został deputat-
nik Józef Sikora ze Skurcza za krzywo-
przysięstwo w dwóch przypadkach skaza-
ny na 6-letnie więzienie w cuchthauzie;
niezamężna Anna Gierszewska uznana nie-
winną; zarzucano jej, jakoby namówiła
Sikorę do krzywoprzysięstwa. Koszta pro-
cesu wynoszą 1500 marek.

* **Łasin.** Osiadł tu jako lekarz p. dr.
Mroczyński, pochodzący z Lidzbarka. Przez
dłuższy czas był asystentem i zastępcą dr.
Wysockiego w Pelplinie, gdzie w zakładzie
chorych św. Józefa miał wiele sposobno-
ści nabyć wprawy w leczeniu chorych.

* **Łasin.** Odbył się tu pogrzeb zmar-
łego radcy zdrowia, dr. Bolumińskiego.
Wiadomo, że niebożczyk za życia nie
nie chciał wiedzieć o kościele, to też nie
można było żądać, aby mu sprawiono po-
grzeb katolicki. Mimo to zaczęto tu z pe-
wnej strony rozprowadzać pogłoski, że dr.
B. przed śmiercią pojednał się z Kościołem.
Zapytano tedy w Pelplinie, czy należy
ciało zmarłego pochować po katolicku. Ro-
zumie się, że przyszła odpowiedź odmow-
na. Co tam »Gesellige« pisze o dziwie-
niu, jakie zapanowało wskutek tego zaka-
zu, tego chyba nikt na serio brać nie
może. W kościele katolickim nie ma wzglę-
dów na osobę, o tem powinien wiedzieć
nawet każdy mason.

* **Chojnice.** Deputatnik Richter w
(Darnitz) Dębicy zawarł z robotnikiem
kolejowym Weberem i jego żoną umowę,
że odstąpi im swego mieszkania, za co go
oni będą do śmierci utrzymywali. Gdy R.
stary umarł, rozniosła się pogłoska, że
śmierć jego nastąpiła wskutek poniewie-
rania, jakiego doznawał od Weberów.
Władze wejrzały w tę sprawę. Odkopano
tedy ciało zmarłego i znaleziono liczne
ślady ciężkich uszkodzeń. Oprócz tego o-
świadczyli mieszkańcy (Darnitz) Dębicy,
że R. skarżył się niejednokrotnie na We-
berów, że go głodem morzą, a nawet po-
niewierają. Izba karna skazała Webera
na 3, żonę zaś jego na 1 miesiąc więzie-
nia.

* **Toruń.** Sąd przysięgłych skazał
piekarza Adama Kowalkowskiego z Kurzę-
tnika, za podpalenie na 6 lat więzienia i
utrata praw obywatelskich przez 5 lat.
Szewca zaś Józefa Sobczyńskiego za po-
moc i namowę do podpalenia na 6 miesię-
cy więzienia.

stwa, położył wszystko obok swego łóżka
na stolicek i udał się na spoczynek.

Ale nagle obudził się wśród nocy,
przerażony straszliwymi snami. Przed o-
czami duszy pojawił mu się Judasz zdrajca
w tej chwili, gdy popełnia najokropniejszą
zbrodnię, jaką człowiek popełnić zdoła —
gdy niegodnie pożywa Ciało i Krew Pana
Jezusa. Wydawał się jemu jako szatan,
który swą czarną, obrzydliwą paszczką
Najświętsze Ciało pochłania.

Otrząsnąwszy się z tego snu strasli-
wego, zasnął znowu i widział Judasza, jak
Pana nieba i ziemi zaprzedał za kilka
srebrników, potem go znowu ujrzał na o-
wej roli krwi wieszającego się na drzewie.

Rozpacz, przerażenie i trwoga, jak gdy-
by całe piekło na nim ciążyło, wypędziły
opata z łóżka. Chciał się modlić, ale mu
się zdawało, że mu zdrajca gardło dławi i
ręce krępuje — nie mógł się modlić i nie-
wymowną trwogą gnany wyszedł na ku-
rytarz, zeszedł ze schodów do celi przeo-
ra, aby u tego szukać pociechy. Ale z tym
to samo się działo, co z opatem. Skoro tyl-
ko ujrzał ów nieszczęsny srebrnik, poczuł
i on ten sam niepokój. Obaj nie umieli
sobie inaczej poradzić, jak tylko pójść do
kościółki i tam noc przepędzić u stóp oł-
tarza przed Najśw. Sakramentem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Godne naśladowania. Rzadki
przykład solidarności dało w Warszawie
ośmiu cieśli, pracujących w tartaku na Wo-
li. Przed dziesięciu laty jeden z nich za-
proponował towarzyszom, aby odkładali
co miesiąc część zarobku, w celu zakupie-
nia kiedyś wspólnymi siłami domu. W
roku bieżącym kapitał tą drogą zbierany
dosięgnął 5,800 rubli, za które stowarzy-
szeni kupili dom i wprowadzili się do nie-
go z rodzinami.

Tragiczne wesele. »Hałyczanin«
donosi, co następuje: W Gajach pod Lwo-
wem w tych dniach szynkarz, izraelita,
wydawał córkę za mąż. Gości przybyło
na wesele bardzo wiele. Otóż, zaraz po
zabawie weselnej, pewna liczba gości mo-
cno się rozechorowała a cztery osoby umar-
ły. Próbowano rzecz tę pierwotnie zataić
przed władzami, ale ostatecznie śledztwo
zostało rozpoczęte. Mówią, że goście otru-
li się zepsutymi rybami, inni składają wi-
nę na zły chleb. Śledztwo wykaże prawdę.

**Grzegorz XIV i drożyna chle-
ba.** W Rzymie, jak i w wielu innych mia-
stach, jest na porządku dziennym obe-
cnie drożyna chleba. Spowodowała ona
wiele zarządzeń administracyjnych, ale
nieudolnych, a tem samem bezskutecznych.
Obecnie magistrat wydał rozporządzenie,
aby piekarze wystawiali w oknach okazy
chlebów wraz z bieżącymi cenami. Ale kto
sprawdzi, że piekarz dostarcza taki sam
chleb, jaki wystawił w oknie? Za dawnych
rządów papieżkich znalazłby się zapewne
na to sposób. Grzegorz XIV w razach po-
dobnych osobiście badał stan rzeczy i po-
trzeby swojego ludu, a umiał sobie radzić
lepiej, od rządu włoskiego. Pewnego ro-
ku drożyna chleba była wielką. Skargi
ludu dochodziły do Watykanu. Papież ka-
zał sobie przysłać próbki chleba wraz z
wykazem cen. W kilka dni potem w głó-
wnej piekarni miejskiej zjawiono się dwóch
księży, prosząc ochleb zwyczajny. Piekarz
podał im żądany gatunek. Wtedy jeden
z kapłanów wyjął z kieszeni kawalek chle-
ba, porównał go z przedstawionymi i zwró-
cił jego uwagę na olbrzymią różnicę pró-
bki ze sprzedawanym gatunkiem. Piekarz
chciał się tłumaczyć, ale ksiądz zdjął ka-
pelusz i okazał białą czapeczkę, pokryw-
ającą głowę Papieża. Przerażony piekarz
rzucił się do nóg Grzegorza XIV prosząc
go o przebaczenie.

Karty cesarza Wilhelma, które-
mi grywa whista lub skata, odznaczają się
wysocą artystycznym wykończeniem. Po-
chodzą one z fabryki altenburskiej i wy-
konane są według wzorów staroniemie-
ckich. Na grzbiecie kart przedstawione
jest symbolicznie trójprzymierze. Czarny
orzeł pruskie, dwugłowy orzeł austriacki
i sabaudzki biały krzyż w czerwonym po-
lu: otoczone są wieńcem z liści dębowych,
nad którymi unosi się korona cesarska.
Figury na kartach są pod względem rysun-
ku i barw pełne wysokiego artyzmu. Asy
ozdobione są ornamentami brązowymi.
Król kierowy ma brodę w szpic, na głowie
wielki kapelusz, na ramionach gronostaje;
król pikowy strojem przypomina wiek
XVI; król karowy pięknym strojem, w nie-
bieskiem, złotem ozdobionym barecie na
głowie i w takim samym płaszczu wygląda
na jakiegoś egzotycznego księcia; król tre-
flowy jest postacią średniowieczną o zamy-
ślonej twarzy. Królowe są jedna ładniejsza
od drugiej. Kierowa nosi ubiór Małgorzaty
z »Fausta«, karowa, ubiór holenderski,
pikowa, suknię balową i wachlarz ręką.
Walet kierowy przedstawia rycerza średnio-
wiecznego w zbroi; karowy, zręczny ja-
snowłosy chłopiec bawiący się papugą,
treflowy, rycerz zakonu św. Jana, pikowy,
uzbrojony zbójca.

 Do dzisiejszego numeru dołą-
czamy prospekt »PRACY«, pisma wycho-
dzącego w Poznaniu, na co zwracamy u-
wagę Czytelników naszych.

UCZNIA

w naukę piekarstwa i piekarnikarstwa przyjmie zaraz
Leba,
mistrz piekarski
OLSZTYN, Speicherstr.

UCZNIA

w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast

J. Klein,
mistrz kowalski
Olsztyn, ulica Krzywa.

Mieszkam

Rynek nr. 24/25,

w domu mistrza rzeźnickiego
p. Skottke.

Barth,

komornik sądowy (Gerichtsvollzieher).

Około 60 kop gałązek sprzedawac będę 11 października w oberży p. Struwe w Szomwaldzie z lasu p. Mateblowskiej w Trękusie.

Piotr Guski,
Spręcowo.

UCZNIA

w naukę drukarstwa przyjmie natychmiast drukarnia „Gaz. Olszt.”.

Aby uprzątnąć wyprzedają:

Jedno i dwuskbowe pługi

Parowniki dla bydła,

Maneże (rozwerki),

Krajacze buraków,

Walce zębate,

Grabie konne,

po tanich cenach i na odpłatę

Antoni Wolff
WARTEMBORK.

KALENDARZE

na rok 1898.

Maryński - - 60 fen.

Poznański - - 50 "

Katolik - - - 50 "

Kopernik - - - 30 "

Nadwiślanin - 20 "

poleca drukarnia

„Gaz. Olszt.”.

Moją posiadłość w Skajwotach, między Olsztynem a Wartemborkiem, 83 mórg obszaru, budynki i cały inwentarz, chcę z wolnej ręki sprzedać. Mający chęć kupna mogą się każdego czasu do mnie zgłosić.

Józef Hosenberg

w Skajwotach
(Skaibotten per Mokainen).

M. Janicki, Gdańsk.

Kantor: Hundegasse 60.

Jedyny w Gdańsku hurtowny i wysełkowy katolicko-polski interes towarów kolonialnych,

specyjalnie win.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko. Wszelkie załatwienia komisowe i spedycyjne uskutecznią się szybko i jak najtaniej. Podróżujących nie wyselem.

MEBLE!

Polecam moją fabrykę i skład mebli własnego wyrobu, w rzeczywiście tylko rzetelnym wykończeniu, po jak najtańszych cenach.

Skład mebli, luster i towarów wyściełanych każdego gatunku.

Garnitury pluszowe, pojedyncze sofy itp. itd. w najnowszych fasonach.

Moje meble własnej fabrykacji nie są do porównania z tanimi gratami często u innych polecanymi.

Olsztyńska fabryka mebli pędzona parą

G. Puttlitz, Olsztyn

ulica Dworcowa Bahnhofstr.) 18.

Z dworca po lewej stronie (proszę dobrze na to uważać.)

Wielki wybór.

Przy zakupie za gotówkę rabat.

Skutkiem wielkich zakupów jestem w stanie moim odbiorcom bardzo tanie ceny stawiać i polecam między innymi:

Półwełniane materye na suknie od 27 fen. za metr

Czystowełniane " " " " 45 " " "

Materye na powłoki wzorzyste " 23 " " "

Płótna na koszule i dowłasy " 18 " " "

aż do najlepszych.

Herrmann Cohn,

Górne przedmieście 9.

Rzetelna obsługa.

Stale ceny.

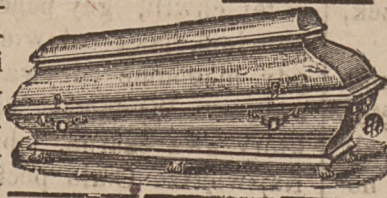
Fr. Sawitzki,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,

Lipsztacka ulica nr. 11.

Miejsce sprzedaży: ulica Górna kościelna (Oberkirchenstr.) 21 przy rynku, w domu p. Mendelsohn.

Polecam wielki wybór trumien metalowych i drewnianych z pięknymi ozdobami od najtańszych do najdroższych; również ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne: poduszki, deki itd. Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla niebożczków.



Fr. Sawitzki,
Lipsztacka ulica nr. 11.

Miejsce sprzedaży: ulica Górna kościelna (Oberkirchenstr.) 12 przy rynku, w domu p. Mendelsohn.

NIESZPORY,

zbiór pieśni nabożnych, podczas nieszporów w diecezji warmińskiej używanych, wydaliśmy naszym nakładem. Egzemplarz 10 fen., 50 egzemplarzy 4,50 m., 100 egzemplarzy 8 marek.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Ucznia

zaraz lub później przyjmie
Scharna,
mistrz szewski, ul. Kolejowa 78.

UCZNIA,

syna porządných rodziców, mającego chęć wyuczyć się dobrze krawiectwa przyjmie natychmiast

J. B. Dost,

mistrz krawiecki

Olsztyn, ulica Górna nr. 12.

Andrzej Doliwa

mistrz krawiecki w Olsztynie

szosa Gutsztacka nr. 54.

poleca się do wykonywania wszelkich ubrań na miarę pod zaręczeniem za dobry krój i dobre leżenie.

Robota akurtna,
ceny tanie.

Również wszelkie wyporządzanie ubrań wykonuję umiejętnie, szybko i za umiarkowaną zapłatą.

Max Hohenstein,

ZŁOTNIK,

Olsztyn, ulica Górna nr. 8,

poleca się do wykonywania

REPARATUR,

nowych robót i rytowania,

jako i

zakupne złoto i srebro

po jak najwyższych cenach.

Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, dnia 18 października rano o 9-tej w Stawigudzie: a) drzewo na pożytki z obwodów: Morąza 85 dragów sosnowych II klasy, Plusk okno 57a 14 dębów 5-tej klasy, Stawigudy 75 dragów sosnowych II kl., Ustrych również 313 dragów sosnowych II i 50 VI kl. i 100 sztuk VIII kl., obwód Grada również 600 sztuk VI kl., obwód Bonferne 200 sztuk również VI i 409 sztuk VIII kl., wszystko drzewo na pożytki po niższych cenach. b) drzewo na opał ze wszystkich obwodów, wyłącznie Morąza, według zapotrzebowania i zapasu, między tem z obwodu Ustrych około 150 rm. szczapów dębowych, 50 rm. szczapów bukowych, 60 rm. szczapów sosnowych, 30 rm. okraglaków dębowych, 80 sosnowych, z obwodu Grada około 200 rm. szczapów brzożowych, 50 rm. sosnowych, 80 rm. brzożowych i sosnowych okraglaków. — Przed terminem na drzewo sprzedaną zostanie na leśnictwie Grada dobrze utrzymana pompa żelazna.

Ceny targowe w Olsztynie

z dnia 12 października 1897.

(Notowania firmy Lewin.)

Pszenica za korzec	— 7,20—7,50 m.
Żyto	— 4,70—4,80 m.
Jęczmień	— 3,70—4,00 m.
Owies	— 3,00—3,20 m.
Groch	— 6,00—7,00 m.
Wyka	— 4,80—5,25 m.
Lubin	— 3,00—3,40 m.